SOSNOWIEC — wtorek 1 lipca 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

JEDNODNIÓWKA
OSTATNIA

Pokój zawarty.

Niemcy traktat podpisali.

Do ostatniej chwili niemcy grali komedję, nie chcąc podpisać traktatu ze względu jakoby na uczciwość, która im nie pozwala podpisywać tego, czego wykonaćby potym nie mogli.

Skrupuły te ustąpiły jednak pod wpływem gróźb koalicji i niemcy wyraziły zgodę podpisania pokoju bez żadnych zastrzeżeń. Ale i ta zgoda nie zakończyła komedji, gdyż niemcy starali się w dalszym ciągu pozorować wszystko, co robią, przymusem. Więc zamiast we wtorek, delegacja niemiecka przybyła do Wersalu dopiero w piątek, umożliwiając dokonanie ceremonji położenia podpisów dopiero w sobotę o godz. 3 po południu.

Szereg telegramów, które zamieszczamy poniżej, ilustruje dokładnie akt zawarcia pokoju. Ta chcielibyśmy zwrócić jeszcze raz uwagę na wielką krzywdę, którą traktat wyrządził nam w sprawie G. Śląska.

Otóż rzekome „drobne ustępstwo" ententy co do zarządzenia plebiscytu w części G. Śląska łatwo może stać się naszą klęską.

Wzięto bowiem w środku G. Śląska powiaty i gminy czysto polskie i te przyznano nam bez plebiscytu. W tén sposób ilość polaków, mających brać udział w głosowaniu, zmniejszono sztucznie i zmieniono ogólny stosunek narodowości polskiej i niemieckiej na korzyść niemców. W dodatku głosowanie ma się odbywać gminami, co w rezultacie może mieć ten skutek, że G. Śląsk będzie wyglądał, jak folwark po uwłaszczeniu włościan; ziemie polskie i niemieckie mogą utworzyć szachownicę!

Jedyną nadzieją naszą są bezstronne rządy okupacyjne, przy których będziemy mogli rozwinąć uczciwą akcję agitacyjną i uświadomić nawet niemiecką ludność G. Śląska o korzyści, którą odniosą ze złączenia tego kraju z Polską.

Z zachowania się niemców w Prusach zachodnich widać, że cel taki będzie można osiągnąć.

Podpisanie traktatu pokojowego nie jest jeszcze, jak wiadomo wprowadzeniem go w życie. Traktat, zawarty na drodze dyplomatycznej, musi być ratyfikowany przez parlamenty odpowiednich państw, względnie, jak w Stanach Zjednoczonych, przez senat, (i to większością przynajmniej $^2/_3$ głosów). Dopiero potym następuje ostatnia formalność: wymiana ratyfikacji.

Wtedy też traktat staje się obowiązującym.

Upłynie zatym jeszcze sporo czasu, zanim państwo polskie otrzyma tytuł formalno-prawny na ziemiach, zwróconych nam przez Prusy mocą paktu wersalskiego, oraz zanim będą ustanowione władze tymczasowe tam, gdzie o przynależności państwowema rozstrzygać głosowanie powszechne.

Jakże się odbędzie akt ustępowania dawnych władz państwowych i instalowania nowych?

Nie posiadamy, niestety, w ręku całego traktatu, a w streszczeniu urzędowym francuskim pominięto szczegóły, które nas teraz słusznie interesują. Powiedziano tam tylko, że komisja, złożona z 7 członków, z których 5-ciu wydelegują główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione, jednego Niemcy i jednego Polska, wyznaczy na miejscu granicę polsko - niemiecką. Należy przypuszczać, że wobec szczegółowego okre-

Od wydawnictwa.

Od dnia 1 lipca 1919 r. zamiejscowe ogłoszenia dla pisma naszego przyjmuje wyłącznie Administracja centralna ogłoszeń prasy prowincjonalnej polskiej w Warszawie przy ul. Zgoda № 1 (dawny lokal administracji „Świata" i „Kurjera Polskiego").

ślenia w traktacie nowej granicy, prace tej komisji nie potrwają dłużej, niż kilkanaście dni, poczym pozostawiony będzie jeszcze władzom niemieckim jakiś nowy kilkunastodniowy termin do opuszczenia kraju.

Akt podpisania traktatu.

Wersal, 28 czerwca.
(Telegram wł. „Iskry“.)

Na środku sali zwierciadlanej ustawiono wielki stół kształtu podkowy, pokryty suknem czerwonym. We wgłębieniu tego stołu ustawiono stół mały, metr na półtora metra, w stylu regencji, z upiększeniami z bronzu złoconego, wychodzącymi z głowy kobiecej, na której spoczywa blat stołu. Stół ten pochodzi z Luwru i nie ma żadnej historji.

O godz. 2 min. 50 wszedł na salę Wilson. Prezydjalne miejsce zajął Clemenceau, poczym zajęli miejsca przy wielkim stole przedstawiciele państw ententy i jej sprzymierzeńców.

Niemców wprowadzono na salę wejściem innym i usadowiono za delegacją japońską.

O godz. 3 min. 7 Clemenceau otworzył posiedzenie krótkim, trwającym 2 minuty przemówieniem, treści następującej:

„Otwieram posiedzenie. Wobec przyjęcia przez niemców warunków państw sprzymierzonych i zjednoczonych, upraszam pełnomocników niemieckich o podpisanie traktatu. Tekst, przedłożony do podpisu, zgodny jest z tekstem, który wręczono delegacji niemieckiej Proszę podpisywać. Podpis wyraża nieodwołalną zgodę na wszystkie żądania i warunki układu.“

Na dany znak delegaci wstawali z miejsc i dążyli do małego stołu, na którym podpisywano traktat.

O godz. 3 min. 12 pierwsi złożyli podpisy minister Rzeszy niemieckiej Hermann Müller i dr. Bell, następnie podpisał Wilson, po nim delegaci angielscy, a o godz. 3 min. 23 położył swój podpis Clemenceau.

Podczas podpisywania przez delegację angielską, Smuts wręczył pismo z protestem przeciwko ukaraniu cesarza Wilhelma i przeciw innym postanowieniom traktatu.

O godz. 3 min. 50 podpisywanie było ukończone i delegaci natychmiast opuścili salę.

Po ostatnim podpisie na dany znak baterja dała 101 strzałów armatnich.

Pokój został zawarty.

Prawa mniejszości.

Warszawa, 28 czerwca.
(P. A. T.)

Delegacja polska pod przewodnictwem p. prezydenta Paderewskiego przedłożyła w dniu 15 czerwca prezydentowi konferencji p. Clemenceau memorjał w sprawie mniejszości narodowych i religijnych w Polsce.

W memorjale swoim delegacja polska protestuje kategorycznie przeciwko ograniczeniu praw suwerennych Polski, podnosząc zarazem, że tradycje narodowe polskie stanowią najlepszą gwarancję równości praw wszystkich obywateli, przy równości obowiązków. Pod koniec swego memorjału delegacja polska oświadcza, że wszelkie żądania konferencji pokojowej w tej materji przedłoży sejmowi ustawodawczemu do rozstrzygnięcia, jako jedynej kompetentnej instytucji w tej mierze.

WIEDEŃ (PAT). „Wied. biuro koresp. donosi z St. Germain: „Petit Journal“ pisze: Równocześnie z traktatem pokojowym ma być podpisaną między wielkimi mocarstwami a Polską konwencją, która w dwóch rozdziałach i 18 artykułach normuje prawa mniejszości narodowych i religijnych w Polsce.

Tekst ma zostać ogłoszony dopiero po kilku dniach.

O plebiscyt na Górnym Śląsku.

Lyon, 28 czerwca.
(P. A. T.)

Wojska amerykańskie zajmą wszystkie te ziemie, o których ostatecznym losie rozstrzygnąć ma plebiscyt. 500 marynarzy amerykańskich otrzymało rozkaz udania się do Szlezwiku. Położenie na Śląsku jest znacznie trudniejsze. Hoersing zorganizował silną armję, złożoną przeważnie ze starych wysłużonych żołnierzy niemieckich. Wojska aljanckie muszą natychmiast zająć Górny Śląsk aż do czasu plebiscytu.

Amerykanie obsadzą Górny Śląsk, Anglicy Gdańsk!

Praga, 29 czerwca.
(P. A. T.)

Cz. B. pr. donosi, że rada 4-ch postanowiła, że wojsko angielskie obsadzi Gdańsk, a Śląsk Górny będzie do chwili przeprowadzenia plebiscytu obsadzony przez wojsko amerykańskie.

Nowy skład „Rady Czterech“.

Wiedeń, 29 czerwca.

„Rada Czterech“ zmieniła swoich dwóch członków

W miejsce Lloyd George'a wszedł obecnie Balfour, angielski minister spraw zagranicznych, w miejsce Orlanda włoski minister Tittoni.

Nowe wybory w Niemczech.

Berlin, 30 czerwca.
(Tel. „Iskry“)

Konstytuanta w Wejmarze musi być rozwiązaną, gdyż na zasadzie traktatu pokojowego Poznańskie, Prusy Zachodnie i Kłajpeda odpadają natychmiast od Niemiec i posłowie z tych okręgów tracą swe mandaty.

Co do przedstawicielstwa G. Śląska, Szlezwiku, Eupen, Malmedy i Prus Wschodnich, to ententa nie pozwala na dokonywanie tam wyborów przed plebiscytem.

Niemcy a my.

Ludność niemiecka zachowuje spokój.

Berlin, 27 czerwca.
(Tel. wł. „Iskry“).

„Deutsche Allg. Ztg.“ donosi:

Nadchodzące z kresów wschodnich wieści urzędowe stwierdzają, że ludność niemiecka prowincji, ustąpionych Polsce, oczekuje swego losu nieuniknionego z zupełnym spokojem.

Ludność niemiecka o gwałtach polskich.

Poznań, 29 czerwca.
(P. A. T.)

Naczelna Rada ludowa otrzymała następujące pisma od ludności niemieckiej:

„Zielona Góra (Grünberg), 14 czerwca. Na odbytym dziś zebraniu niemieccy członkowie gminy Zielona Góra przyjęli następującą rezolucję, którą podają do wiadomości publicznej:

Niżej podpisani potępiają jaknajostrzej sposób postępowania rządu niemieckiego w Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku przeciw polakom. Oświadczamy niniejszym, że uważamy się za przynależnych do Polski, że prawa i rozporządzenia uszanujemy i nie zamierzamy przedsiębrać żadnych złych i nieprzyjacielskich czynności. Oświadczamy dalej, że będziemy takimi poddanymi rządu polskiego, jakimi byliśmy wobec rządu niemieckiego.“

Następuje 95 podpisów.

„Peterawo (koło Obrzycka w pow. szamotulskim w Ks. Poznańskim), 19 czerwca.

Niżej podpisani potępiamy jaknajostrzej postępowanie rządu niemieckiego w Prusach Zachodnich i na Śląsku, odnoszące się do internowania osób narodowości polskiej. Oświadczamy niniejszym, że aż do ostatecznego uregulowania sprawy uważamy się za przynależnych do Polski, jej prawa i rozporządzenia uszanujemy i zobowiązujemy się nie dopuszczać się żadnych złych i nieprzyjacielskich czynów przeciw zarządzeniom rządu polskiego.“

Następuje 91 podpisów. Nazajutrz nadesłano uzupełnienie, zawierające jeszcze 81 podpisów.

Świetne zwycięstwo niemców nad... niemcami.

Kalisz, 30 czerwca.
(Tel. „Iskry“)

„Gazeta Kaliska“ donosi:

„Jak się dowiadujemy, wczoraj o g. 10 rano, w jednym z pobliskich punktów granicznych przyszło do formalnej walki między dwoma oddziałami niemieckimi, które wzajemnie wzięły się za oddziały wojska polskiego.

Oddziały te, spotkawszy się, poczęły się ostrzeliwać z karabinów. Wymiana strzałów trwała czas dłuższy, poczym znajdująca się w pewnym oddaleniu zagranicą artylerja niemiecka wzięła udział w walce, zarzucając granatami jeden z własnych oddziałów i znosząc go niemal doszczętnie.

Dopiero wówczas przeciwny oddział „grenzschutzu“ stwierdził pomyłkę.

Zażarta walka między zacietrzewionymi niemcami trwała przeszło 3 godziny.

Z SEJMU.

Posiedzenie 58 e z d 2) b m.

Dzisiejsze obrady marszałek Trąpczyński otworzył o godz. 10 m. 25 rano.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw szczegółowych nad reformą rolną.

Posłowie zabierają głos do art. 5 go, który brzmi:

„W pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych zabezpieczyć należy zapas ziemi dla tworzenia kolonji i ogrodów robotniczych, urzędniczych i t. p., z dogodną komunikacją na użytek robotników fabrycznych, urzędników i t. p. W razie braku odpowiednich gruntów państwo winno mieć możność przymusowego wykupu na ten cel wszelkich nadających się do tego terenów“.

Poseł Lewandowski (Zw. lud. nar.) i poseł Gdyk (Zw. lud. nar.) dorzucili do powyższego artykułu szereg uwag, następnie rozwinęła się szersza dyskusja nad art. 6 ym określającym maximum posiadania ziemi, którą ma objąć reforma, t. j. 60—300 morgów.

W tej sprawie doskonałą mowę, pełną przekonywających argumentów, wygłosił pos. Seweryn Czetwertyński (Zw. lud. nar.). Mówca, którego izba słuchała z uwagą, przekonywał posłów, że reformę rolną należy oprzeć przedewszystkim na zasadach moralnych.

Poseł Czetwertyński jest zdania, że w interesie reformy rolnej nie należałoby już dziś określać maximum. Zgodność wszystkich klas, wzajemnie uzupełniające się współpracownictwo narodowe, unikanie sztucznego wywoływania burzy, o której się tak często mówi na lewicy, oto główne motywy, którymi kierował się mówca w swym przemówieniu.

Poseł Daszyński przeciwstawia prywatnej własności ogólną produkcję państwową, w której wszyscy obywatele mają brać udział. Produkcja państwowa już się, zdaniem mówcy mocno, zarysowuje, podważając własność prywatną. Dalej mówca analizuje obecne stosunki rolnicze, omawia reformę rolną, uzasadniając konieczność posiadania przez państwo pewnego zapasu ziemi.

Warszawa, 28 czerwca.
(P. A. T.)

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu rozwinęła się ożywiona dyskusja nad następującym wnioskiem p. Korfantego:

„Sejm wzywa rząd, aby wydał zarządzenie, zapobiegające wszelkim wybrykom przeciw ludności żydowskiej, aby nakazał przeprowadzenie w wypadkach takich zaburzeń energ. śledztwa i winnych ukarał, ale z drugiej strony, aby wziął wszelkimi sposobami w obronę ludność polską przed prześladowaniami bolszewicko-żydowskimi i rozwinął energiczną akcję przeciw fałszowaniu opinji świata przez oszczerstwa żydowskie“.

Wniosek powyższy uchwalono.

Do żołnierzy armji gen. Hallera.

„Gazeta Poranna“ (Nr. 176) zamieszcza następującą odezwę od redakcji w języku polskim, francuskim i angielskim:

Żołnierze! Zwracamy się do Was, w imieniu swoim i społeczeństwa polskiego z gorącą i usilną prośbą: pozostawcie w spokoju żydów i ich brody!

Wszelkie wasze wystąpienia żydowsko - antyżydowskie są rozdymane w prasie zagranicznej do potwornych rozmiarów i szkodzą Polsce, dając możność wrogom naszym wystawiania Polski, jako kraju okropnych barbarzyńców.

Sejm polski potępił wszelkie gwałty, popełniane na żydach.

Prosimy was tedy żołnierza armji armji Hallera, powstrzymajcie się od wszelkich wystąpień przeciwko żydom, jeśli pragniecie dobra Polski, o którą przyszliście walczyć.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek 1 b. m. Teobalda pust.

Jutro w środę 2 b. m. Naw. N. M. P.

Wschód słońca g. 3 m. 43.
Zachód „ g. 8 m. 24.

Z Sosnowca.

Losy „Iskry“. W dniu wczorajszym redaktor zawieszonej „Iskry“, p. W. Mosiorski, otrzymał od posła dr. Falkowskiego telegram, wysłany z Warszawy d. 27 b. m. o godz. 4 min 40 po południu (co za pośpiech! telegram był w drodze tylko 2 doby!), z zawiadomieniem, że sprawa zawieszenia „Iskry“ poruszona została we wniosku nagłym z powodu ostatnich zarządzeń komisarza pełnomocnego na pow. będziński.

Minister Wojciechowski przyrzekł rozpatrzeć sprawę, można więc mieć nadzieję, że „Iskra“ ukaże się wkrótce.

Rocznica unji lubelskiej. W dn. 1 lipca, a więc jutro przypada 350 ta rocznica związku wieczystego Polski z Litwą, zawartego za panowania Zygmunta Augusta, ostatniego króla z rodu Jagiellonów. Związek ten oparty na miłości i wspólnej pomocy, z jednym królem, z jednym sejmem, z jedną monetą i pieczęcią, połączył z sobą oba kraje sąsiednie i przyczynił się do wzrostu ich potęgi.

OGŁOSZENIE

w sprawie wypłacania rent dla wdów i sierot po robotnikach uległych wypadkowi w Niemczech.

W ślad ogłoszenia z dnia 9 czerwca 1919 r. podaje się do wiadomości interesowanych, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, pragnąc przyjść z pomocą wdowom i sierotom po robotnikach uległych wypadkowi w Niemczech, uzyskało na wypłatę zaległych rent odpowiedni kredyt, za pomocą którego przystąpi bezzwłocznie do wypłaty zaległych świadczeń.

W celu uzyskania wypłaty należy bezzwłocznie zgłaszać się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu ul. Sadowa № 6 z następującemi dokumentami.

1) Orzeczenie zakładu ubezpieczeniowego przyznającego rentę wdowie i sierotom lub każdemu z osobna.

2) Z zaświadczeniem gminy, komisarjatu policji lub parafji, że dana wdowa żyje i powtórnie za mąż nie wyszła, zaś sieroty, że żyją i nie przekroczyły 15 roku życia.

3) Ostatnie dowody wypłaconej renty przez zakład ubezpieczeniowy niemiecki, t. j. odcinek przekazu pocztowego lub inny dowód, stwierdzający datę ostatnio pobranej renty.

Po przedłożeniu dokumentów i odpowiednim zbadaniu, co potrwa około 2 tygodni, kwoty zaległe wypłacone będą zaraz.

Zaległości z tytułu rent mogą być wypłacone od 1 grudnia 1918 r. począwszy i tylko na razie wdowom i sierotom.

Sosnowiec, dnia 20 czerwca 1919 r.

Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu
Wojciech Miłkowski
St. Referent.

Plotkarze pracują. Prasa nasza podaje zbyt niewiele faktów napadu niemców na pogranicze, wobec czego pracuje rozpalona wyobraźnia plotkarzy, którzy już o kilka mil od granicy mają bardzo wdzięczne pole do działania.

Wiadomości te, dochodząc do dalszych okolic kraju, wywołują niepokój i są wodą na młyn spekulantów, którzy wobec podnieconego nastroju podnoszą natychmiast ceny wszelkich artykułów. Pod wpływem tych wiadomości dotarł onegdaj do Częstochowy jeden z korespondentów pism łódzkich, aby ujrzeć... gruzy Częstochowy, którą mieli zaatakować i spalić niemcy!.

Kursy giełdowe. Na giełdzie warszawskiej za ruble płacono od 115.50 do 116.50, za korony od 52.90 do 53.05 i za franki 261.50 do 263.50 mk. za sto. Kurs dolara 17 mk.

Pasek pękał „Kur. Warsz. donosi o spadku cen na następujące artykuły:

Z poszczególnych artykułów ceny gumy spadły z 12 marek na 4. Wielką sensację wywołało nadejście transportu towarów wełnianych. Kupcy twierdzili, że tego materjału nikt nie przywiezie z zagranicy. Szewiot z Francji jest tańszy o połowę. Podobnież staniały nici „Gros“ (12 tuzinów) grzebieni, który kosztował 700 mk., spadł do 280 mk.

Funt pieprzu kosztuje 18 mk., zamiast 200! Funt czekolady tańszego gatunku kosztuje 40 mk. Kwas cytrynowy spadł z 1,500 mk. na 675. Migdały słodkie z 3,000 mk. na 500, gorzkie na 430 mk. Staniała też żelatyna.

Wybuchy na G. Śląsku. Zarówno nocy wczorajszej, jak i dzisiejszej z G. Śląska dochodziły nas odgłosy wybuchów. Kilka z nich było tak gwałtownych, że szyby w oknach zadrżały.

Koncerty sobotni i wczorajszy p. Korolewicz-Waydowej cieszyły się wielkim powodzeniem. Okolica stawiła się do teatru b. licznie.

10.000 mk. grzywny za „pasek“ papierowy. Wywiadowcy sosnowickiego oddziału Urząd walki z lichwą i spekulacją wykryli w składzie Oppenheima 108 pak torebek papierowych, 30 rolek papieru pakowego, 2 wagony torebek papierowych, 9 bel papieru pergaminowego i 12 skrzyń sznurowadeł papierowych. Towar ten, jak wykazało dochodzenie, należał do kupca Artura Labanda w Katowicach, poddanego niemieckiego. Laband za czasów okupacji niemieckiej prowadził handel papierem w Polsce, łącznie z paskarzami sosnowieckiemi. Towar wspomniany nabył jeszcze we wrześniu r. 1918 i to w celach spekulacyjnych, gdyż w całem Zagłębiu dawał się dotkliwie odczuwać brak papieru. Tak np. komitety żywnościowe nie miały torebek papierowych do wydawania żywności dla ludności miejscowej.

Wobec tego, że oskarżony Artur Laband nie posiada patentu na prawo u nas handlu i że nieotrzymanie przez niego towaru ze składu A. Oppenheima stwierdza trzymanie przez niego towaru w celach spekulacyjnych — Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał Labanda na 10.000 mk. grzywny, a w razie niezapłacenia na 3 miesiące aresztu.

Urząd walki z lichwą i spekulacją w Będzinie, rozpatrując sprawę Jana Piehla, mieszkańca Sosnowca i Icka Gutersztajna, mieszk. Warszawy, o gromadzenie w większych ilościach obuwia na spekulację, postanowił rzeczone obuwie skonfiskować, a wyżej wymienionych skazać każdego na grzywnę po mk. 5000 z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

Karol Hamburgier i Aron Zelingier mieszkańcy Będzina, oskarżeni o trzymanie na spekulację w magazynach p. Oppenheima w Sosnowcu 5 worków kawy, skazani zostali na grzywnę po mk. 5000 z zamianą na 1 miesiąc aresztu. Kawę skonfiskowano.

Arnold Rozenberg, mieszkaniec Sosnowca, który od 1916 roku trzymał na spekulację w browarze Sercarza w Będzinie 20 skrzyń mydła, oraz Zygmunt Sercarz za przetrzymywanie mydła skazani zostali na grzywnę po mk. 5000 każdy z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

Mydło skonfiskowano.

Ucieczka. Słynny majster walcowni milowickiej, Wylezik, skazany za należenie do centrali mysłowickiej, za zajmowanie się przemytnictwem w większych ilościach słoniny i innych artykułów spożywczych do Prus, na grzywnę mk. 50000 z zamianą w razie niezniszczenia na 3 miesiące aresztu, umknął za granicę.

Odżywianie dzieci. Dzięki komitetowi pomocy dzieciom, znajdującym się pod opieką ministerjum zdrowia publicznego, dzieci z przytułków i ochronek T-wa dobroczynności od 3-ch tygodni korzystają już z żywności amerykańskiej. Zapisy dzieci przychodzących, chcących korzystać z tej żywności (zamożniejsze za opłatą, biedne bezpłatnie) trwają w dalszym ciągu codziennie w kancelarji T-wa dobroczynności, przy kościółku, od 2 do 5 po południu i w lokalu Rady miejscowej opiekuńczej (ul Małachowskiego 11). Wydawanie pożywienia w kuchniach instytucji dobroczynnych ma się rozpocząć w tych dniach.

Wykrycie kradzieży pasów. Policja sosnowiecka wykryła sprawców kradzieży pasów transmisyjnych w stolarni p. Wałkowskiego (Kościelna 4). Aresztowani Hieronim Wołczyk (lat 19) i St. Mesto (lat 19) wydali wspólnika Czesława Kujawę (lat 26), właściciela lupanaru przy ul Ostrogórskiej № 26. Pasy skradzione odebrano od szewca P. Faksa z ul. Pańskiej i B. Malickiego z Radomska.

Obwieszczenie.

Zbrodnicze jednostki dokonały w ostatnich tygodniach szeregu napadów bandyckich w powiatach: jędrzejowskim, miechowskim i pińczowskim. Rząd, pragnąc zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo życia i mienia, postanowił wdrożyć akcję w celu wykrycia i ujęcia zbrodniarzy i surowego ich ukarania.

Zawiadamiając o tym, zwraca się do ludności z wezwaniem, aby we własnym interesie poparła jego usiłowania.

W tym celu pożądane jest, aby władze bezpieczeństwa otrzymały niezwłocznie wiadomości o wszelkich przygotowaniach lub zamiarach bandyckich i co do osób, o ich popełnianie podejrzanych.

Za udzielenie władzom bezpieczeństwa powyższych wiadomości, jak również za wydanie sprawców bandyckich rabunków i napadów wyznacza się nagrodę od 200 do 5,000 marek, które wypłacą komisarze rządu powiatów po sprawdzeniu prawdziwości zawiadomienia.

Rząd wierzy, że nietyle nagrody pieniężne, ile poczucie obowiązku społecznego pobudzi najszersze koła ludności do wspólnej akcji przeciw zbrodniarzom.

Warszawa, d. 27.VI 1919 r.
Minister spraw wewnętrznych
(—) St. Wojciechowski.

Z kraju.

Demoralizująca uchwała. W niedzielę, dnia 15 b. m., jak donosi „Gaz. Kielecka“, odbyło się zebranie gminne w Bodzentynie, poświęcone sprawie budżetu. Między innymi, była na porządku dziennym kwestia podwyższenia pensji urzędnikom gminnym. Wniosek w tej sprawie zebranie gminne odrzuciło. Uchwalono pozostawić wszystko po „staremu“, to znaczy pensji nie podwyższać, a zezwolić urzędnikom na „pobieranie datków“.

Tak niemal dosłownie zapisane zostało do protokułu.

Sensacyjne aresztowanie. W Piotrkowie aresztowano i osadzono w więzieniu jednego ze znanych obywateli miasta Piotrkowa, pod zarzutem machinacji ze spirytusem kontygentowym.

Aresztowany zajmował w swoim czasie wybitne stanowisko w zarządzie miasta. Śledztwo w toku.

Napad bandytów na kasjerów. W sobotę na kasjerów ministerjum robót publicznych, przejeżdżających szosą kaliską, pod Warszawą kilku bandytów dokonało zamachu. Jeden z kasjerów został ciężko ranny, drugi lżej. Zawiadomione komisarjaty zorganizowały pościg — podczas którego jeden z bandytów odebrał sobie życie — pozostali uczestnicy napadu zostali schwytani.

Jeden z kasjerów, Siemiński, który otrzymał ranę postrzałową w jamę brzuszną, został odwieziony do szpitala w stanie ciężkim.

Ohydna zbrodnia. W dn. 8 b. m. w m. Różanym Stoku (w ziemi grodzieńskiej) miało się odbyć uroczyste poświęcenie kościoła niegdyś zabranego przez rosjan i przerobionego na cerkiew prawosławną.

W przeddzień poświęcenia do Różanego Stoku zaczęły nadciągać tłumy pobożnych z okolicznych wsi i miasteczek.

Pątnicy rozlokowali się na nocleg w gmachu obok kościoła w celach, które były zamieszkiwane niegdyś przez zakonników.

W nocy, gdy lud pogrążony był we śnie, ktoś podpalił słomę na parterze. Powstał oczywiście niesłychany popłoch. Obudzeni ludzie rzucili się tłumnie do drzwi, lecz te okazały się zamknięte czy zabite z wewnątrz drzwi mimo wysiłków nie udało się im otworzyć. Wtedy pątnicy poczęli wyskakiwać z drugiego piętra przez okno. Parę osób zabiło się, kilka zaś połamało ręce i nogi.

Sprawców tego ohydnego zamachu dotąd nie ujawniono.

Sensacyjne aresztowania.

Komisarjat nadzwyczajny w Warszawie przeprowadził dochodzenie pierwiastkowe w sprawie nadużyć w wydziale cukrowym ministerstwa aprowizacji. W wyniku dochodzeń osadzono w więzieniu mokotowskim następujące osoby: b. naczelnika wydziału artykułów mącznych Wł. Braumana, b. referenta cukrowego Bol. Tomaszewskiego oraz Juljana Machleida współwłaściciela zakładów przemysłowych p. f. Karol Machleid, za otrzymanie większej partji cukru drogą nielegalną i pośrednika w tej tranzakcji — Ludwika Zaleskiego. Dalsze dochodzenie trwa.

Tajemnica życia zagrobowego.

Pisma londyńskie donoszą że znany pisarz angielski Conan Doyle, zajmujący się od dłuższego czasu spirytyzmem, rozpoczął szereg wykładów publicznych, w których przedstawia życie zagrobowe. Substratem tych wykładów, na które publiczność tłumnie uczęszcza, są jego badania, przeprowadzane przy pomocy jakiegoś nadzwyczajnego medjum, któremu udało się wejść w kontakt duchowy ze zmarłymi(?)

Na podstawie wielu zbadanych przypadków, Conan Doyle w ten sposób określa życie pośmiertne:

Świat zagrobowy, w którym zmarli wiodą nowy żywot, niewiele różni się od naszego, a nawet podobieństwo jest tak wielkie, że niejednokrotnie zmarli nie zdają sobie sprawy z tego, że żyją w innym świecie. Miejsce w którym przebywają, to jakaś cudna okolica: dusze zmarłych pędzą tam czas na długich rozmowach o przeróżnych sprawach i czują się wśród idealnego spokoju szczęśliwymi nad wyraz. O Bogu niewiele więcej wiedzą, jak śmiertelni.

Powodzenie i rozgłos odczytów da się wytłumaczyć i tema tem, jak również i tym, że ruch spirytystyczny w Anglii ogromnie się rozszerza. Istnieją tam nawet liczne kościoły spirytystyczne, które wcale nie pragną osłabić powagi kościoła państwowego, lecz wszem popierają go w walce z materjalizmem.

Telegramy.

Kontrofensywa polska w Galicji.

Komunikat polski.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 29 b. m.

Front galicyjsko-wołyński.

Wczoraj rozpoczęła się kontrofensywa nasza na całym froncie galicyjskim.

Złamawszy wszędzie opór ukraińców, osiągnęliśmy linję Sosów (?) — Złoczów — Narajówka. Linja kolejowa Lwów — Halicz—Stanisławów w naszych rękach. Zabraliśmy 2 tys. jeńców i 30 karabinów maszynowych. Wojska Postępują naprzód.

Front poleski.

Wzmożona działalność artylerji nad Jasiołdą.

Front litewsko - białoruski.

Utarczki patroli.

Wiec piastowców.

Warszawa, 29 czerwca.

(P. A. T.)

Przy współudziale 15 tysięcy uczestników odbył się zjazd piastowców wszystkich ziem polskich. Reprezentowane były również: Cieszyńskie, Orawa i Spiż. Obecni byli przedstawiciele dyplomacji ententy.

Zjazd wysłał do „Rady czterech" telegram, wyrażający radość z podpisania pokoju i hołd poległym w tej wojnie.

Państwowy Urząd Węglowy

podaje do wiadomości swych odbiorców, że za dostawy węgla, uskutecznione w czerwcu 1919 r., zgodnie z rozporządzeniem p. Ministra [Przemysłu i Handlu z dn. 17 czerwca, będą liczone następujące ceny plus 10% podatku komunalnego, ściąganego przez P. U. W. z góry, jednocześnie z zapłatą za węgiel:

Za węgiel Dąbrowski:

za 1 tonnę franco wagon kopalnia.	gruby	Mk.	85.— + 10%	podatku	komunalnego
	kostka I	„	85.— + 10%	„	„
	kostka II	„	85.— + 10%	„	„
	orzech I	„	80.— + 10%	„	„
	orzech II	„	75.— + 10%	„	„
	orzech III	„	70.— + 10%	„	„
	pospółka	„	60.— + 10%	„	„
	miał	„	40.— + 10%	„	„
	węgiel brun.	„	48.— + 10%	„	„

Za węgiel gazowy Cieszyński:

za 1 tonnę franco wagon kopalnia.	gruby i kostki	Mk.	97.50 + 10%	podat.	komunalnego
	orzechy	„	92.— + 10%	„	„
	pospółka i drobny	„	79.— + 10%	„	„

Za koks lejarski Cieszyński 128.— za 1 tonnę franco, wagon kopalnia.

Odbiorcy b. okupacji austrjackiej należność mogą opłacać w koronach, licząc za każde 100 mk. — 190 koron, czyli zaokrąglając:

Za Mk.	128.—	Kor.	243.—		
„ „	97.50	„	185.— + 10%	podat.	komunalnego
„ „	92.—	„	175.— + 10%	„	„
„ „	85.—	„	161.— + 10%	„	„
„ „	80.—	„	152.— + 10%	„	„
„ „	79.—	„	150.— + 10%	„	„
„ „	75.—	„	142.50 + 10%	„	„
„ „	70.—	„	133.— + 10%	„	„
„ „	60.—	„	114.— + 10%	„	„
„ „	48.—	„	91.— + 10%	„	„
„ „	40.—	„	76.— + 10%	„	„

W dniu 6 lipca w parku sieleckim

odbędzie się

ZABAWA na rzecz

STRAŻY OGN. OCHOTNICZEJ m. Sosnowca.

Z programem upiększonym

Drobne ogłoszenia.

Drukarnia „Iskry"